

Lewica protestuje przeciwko represjom wobec uczniów i studentów

7 listopada 2020

Narastająca fala gniewu jaką obserwujemy od kilkunastu dni w całej Polsce, sprawiła, że rządząca partia podejmuje różne kroki celem zdławienia tego ruchu. Nowy, pisowski minister edukacji Przemysław Czarnek zapowiedział represje wobec uczniów i nauczycieli uczestniczących w tych protestach. Działaczki wspierane przez posłanki i posłów Lewicy organizują akcję przeciwko tym represjom.

Minister Przemysław Czarnek zapowiedział wyciągnięcie konsekwencji wobec uczniów, którzy brali udział w demonstracjach. „Chuliganeria, wandalizm i chamstwo na ulicy” – tak o największej od dekad fali protestów mówi Czarnek. „Bardzo niepokojące jest to, że niektórzy rektorzy, niektórzy związkowcy nauczycielscy, nie tylko nie potępiają tego typu chuliganerii, wandalizmu, chamstwa i brutalności na ulicach, ale wręcz zachęcają młodzież do tego, żeby w tym uczestniczyć, i mówią: „jesteśmy z wami”. Nie wyrażają żadnego sprzeciwu wobec tych absolutnie skandalicznych zachowań i to jest jeszcze bardziej niepokojące” – mówił minister w jednym z wywiadów.

Minister nakazał kuratorom zbieranie informacji na temat nauczycieli, którzy sympatyzują z protestami lub w nich uczestniczyli. Zbierane są też dane uczniów i studentów a gromadzeniem i przekazywaniem tych informacji zajmować się mają dyrektorzy szkół. Do pracy zabrali się więc wspierający PiS pracownicy oświaty i kuratoriów. Rezultaty tego prorządowego „ruszenia” są tyle niepokojące co wskazują na niewielki zasięg apeli władzy. Z wyników kontroli poselskich prowadzonych w kuratoriach przez posłów opozycji wynika, że

odzew na rządową nagonkę jest póki co raczej nieznaczny.

Posłanka Anita Kucharska-Dziedzic z Lewicy po kontroli przeprowadzonej w lubuskim kuratorium oświaty mówiła: „jest w naszym województwie tylko jeden dyrektor szkoły, który donosi na swoich uczniów, że brali udział w demonstracjach i jest to dyrektor liceum numer 3 w Zielonej Górze, pan Zbigniew Kościk, przy okazji radny Prawa i Sprawiedliwości w Sejmiku Wojewódzkim. Jest także jeden samorządowiec, który doniósł telefonicznie do pani kurator, że w demonstracji wzięła udział dyrektor jednej ze szkół. To jest pani burmistrzynie Dobiedniewa, pani Sylwia Łaźniewska”.

□

Pani kurator przekazała donos do ministra edukacji i przeprowadziła rozmowę dyscyplinującą z ujawnioną w donosie dyrektorką. Kurator zażądała od niej pisemnego wyjaśnienia okoliczności jej udziału w protestach i nakazała jej zweryfikowanie wpisów i nagrań wideo zamieszczonych na prywatnych kontach w mediach społecznościowych, co świadczy o tym, że niektórzy kuratorzy zajmują się śledzeniem w sieci pracowników szkół i nauczycieli.

Minister Czarnek grozi też uczelniom, które tolerują udział pracowników i studentów w protestach. Minister zapowiedział, że będzie wyciągał „daleko idące konsekwencje administracyjne” wobec uczelni, które dopuszczają się „bezpośredniego łamania prawa”. Czarnek w rozmowie z dziennikarzami mówił: „proszę nie zapominać, że ja mam również – jako minister edukacji i nauki – kompetencje do rozdzielania środków inwestycyjnych dla uczelni, środków na badania, na granty. Takie wnioski leżą u nas w ministerstwie i nie mam najmniejszej wątpliwości, że będziemy musieli brać pod uwagę również to, co się dzieje na poszczególnych uczelniach”.

Groźby ze strony ministra i jego kuratorów wzburzyły uczniów, studentów i nauczycieli. Samorządy uczniowskie i studenckie

zapowiadają protesty przeciwko groźbom ministra. Protestuje też parlamentarna Lewica. Na stronie internetowej partii Razem czytamy między innymi:

„Nie zgadzamy się na taką politykę i w związku z tymi zapowiedziami zwróciliśmy się dzisiaj do ministra Przemysława Czarńka z interwencją poselską. Zadajemy w niej bardzo jasne pytania i żądamy równie jasnych odpowiedzi. Na jakiej podstawie prawnej MEN zapowiada szykanowanie, represje oraz wyciąganie konsekwencji wobec nauczycieli i uczniów? Jakie konsekwencje zamierza wyciągnąć? Co zamierza robić z danymi, które zamierza pozyskiwać od dyrektorów szkół, od rodziców i od uczniów? W jakich ramach prawnych chce te działania podejmować? (...) Nadszedł czas, aby szef MEN-u wziął się do roboty i zajął się tym, co jest potrzebne i konieczne. Uczniowie i nauczyciele nie dadzą się zastraszyć. Każdy ma prawo, aby głosić swoje poglądy i walczyć o swoje prawa”.

Podczas konferencji prasowej posłanka Lewicy (z partii Razem) Magdalena Biejat, mówiła: „Minister Czarnek jeszcze się nie zorientował, iż nie mamy XIX wieku, a wiek XXI, a szkoła nie służy do tego, aby dyscyplinować, ale po to, aby edukować. Żeby szkoła mogła edukować, musi się tam znaleźć przestrzeń na edukację obywatelską, na naukę demokracji i walki o swoje prawa w praktyce. Szkoła musi być przestrzenią bezpieczną. (...) Czas jest, aby pan minister zajął się tym co jest istotne i potrzebne, a także sam przestał stwarzać zagrożenie dla naszych szkół”.

Autorstwo: Bartłomiej Zindulski

Źródło: [Lewica.pl](https://lewica.pl)